

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy“.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 10 marca 1934.

Nr. 10

Na Niedzielę IV. Postu.

## EWANGELJA,

napisana u św. Jana, rozdz. VI. wiersz 1—15.

Onego czasu odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjackie. I szła za Nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami Swymi, A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba ażeby ci jedli? A mówił to, kusząc go, bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście groszy chleba, nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby, ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom Swoim: Zabierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zabrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus, poznawszy, iż mieli przyjść, aby Go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

## W tej Hostji jest Bóg żywy.

Naraziwszy się w Jerozolimie cudami swemi i nauką Faryzeuszom i ich zwolennikom, uważał Pan Jezus za korzystne opuścić miasto i przenieść się do Galilei. W łodzi rybackiej przepłynął się przez jezioro Tyberjackie na drugie wybrzeże, a ponieważ tysiączne rzesze zwartym pierścieniem okalały Go, nie ustawał w wzniosłym swem posłannictwie nauczania i czynienia cudów. I właśnie na uroczych brzegach szafirowego je-

ziora, pod błękitną kopułą wspaniałego nieba, na skalistych stokach góry, na piaszczystych kobiercach traw zielonych rozsiadły się tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci i syte Słowa Bożego, tęskne wyciągały ręce po ryby i chleby, jakie im rozdano, przyczem stał im ów cud niepojęty, że pięciu chlebami jęczmiennymi i dwiema rybami nakarmił Mistrz z Nazaretu 5 tysięcy mężów, nie licząc niewiast i dzieci.

Cud ten wspaniały jest potężną, tajemniczą zapowiedzią jeszcze wspanialszego, mistycznego cudu. Kiedy bowiem Pan Jezus przed ludem, który Go chciał królem okrzyknąć, uciekł do Kafarnaum na drugą stronę jeziora, a tłumy znowu pospieszyły za nim, począł Pan Jezus zapowiadać rzecz niepojętą. Otóż wołał do nich: „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, szukacie mnie, nie iżeście widzieli cuda, ale iżeście chleb jedli i najedli się. Zdobywajcie sobie nie pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy. „Przez ten pokarm rozumie On samego siebie“, objaśnia św. Augustyn. Patrzmy więc i podziwiajmy mądrość i wszechmoc Pana Jezusa! Chlebem cudownym, ale ziemskim nakarmił Bóg-człowiek tysiące, niezadługo będzie chlebem cudownym, nadziemskim, anielskim karmił już nie tysiące, ale miliony, nie raz, ale po wszystkie czasy i wieki aż do skończenia świata. Wszak zrozumiemy dobrze, o jakim chlebie tu mowa.

Kiedy Bóg, opiekując się narodem żydowskim, przygotowywał go na przyjście Mesjasza, w licznych prorocत्वach, cudach i znakach zapowiadał tego Mesjasza i jego niepojętą moc i działalność. Tak też objawił P. Bóg we figurze Najświętszy Sakrament. Lud żydowski w czasie ucieczki przed Faraonem, wśród męczących wędrówek po gorących piaskach żółtej pustyni, głodny aż do wycieńczenia, krzepi się manną, której Bóg, życzliwy Ojciec, mu udziela.

Podobnie jak manna na puszczy, w świątyni Jerozolimskiej bezkrwawe ofiary chleba i wina, a mianowicie tak zwane „chleby pokładne” są figurami Najśw. Sakramentu.

Te i inne figury starego Przymierza wskazują nam na wielką doniosłość Najśw. Sakramentu. Zresztą, że to najważniejszy Sakrament, opowiada nam już sama jego nazwa, boć to ze świętych Sakramentów Najświętszy. Nazywamy go też Sakramentem Ołtarza, bo z ofiary ołtarza, ze mszy św. bierze swój początek. A ponieważ w tym Sakramencie jest Ciało i Krew P. Jezusa, mówimy także, że to Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej. Inne miano tego Sakramentu to Komunia św., bo przez ten Sakrament komunikujemy się z Panem Jezusem czyli przyjmujemy Pana Jezusa do serca swego. A ponieważ pierwsi chrześcijanie szczególnie okazywali wdzięczność P. Jezusowi za ten dar, nazwany został Eucharystią czyli dziękowaniem. Wreszcie niekiedy się słyszy, jak ludzie mówią: ksiądz idzie do chorego z Wiatykiem. Dlatego tu Najśw. Sakrament nazywamy Wiatykiem czyli podróżnym posiłkiem, bo

krzepi on umierającego na daleką podróż, na drogę w inne światy. Przez hostję zaś rozumiemy opłatek, który ma się zamienić na Ciało Pana Jezusa albo też widome postaci opłatka, pod którymi Pan Jezus się ukrywa.

Już te szczerze, a proste słowa głoszą nam wyraźnie, że w Najśw. Sakramencie jest Bóg obecny. Sobór Trydencki orzekł najwyraźniej, że w Najśw. Sakramencie jest Pan Jezus prawdziwie, rzeczywiście i istotnie obecny. Prawdziwie i rzeczywiście jest tam P. Jezus obecny, bo ten Sakrament nie jest znakiem, że tam w nim jest moc i siła Pana Jezusa, ale On sam jest rzeczywistym Ciałem i Krwią Pana Jezusa. Istotnie jest Pan Jezus w Najśw. Sakramencie obecny, bo nie jest On tam obecny w chlebie i winie, lecz istotę chleba i wina przemienia On na Ciało i Krew swoją. A przeto: W tej hostji jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy.

---

### **Ojciec św. o stosunku Akcji Katolickiej do polityki.**

Miasto Watykańskie. Ojciec św. wystosował do patriarchy Lizbony, kardynała Cerejeira, doniosłe pismo w sprawie Akcji Katolickiej. — Patriarcha doniósł Ojcu św. o zamiarze zreorganizowania Akcji Katolickiej w Portugalji w sensie lepszego przystosowania jej działalności do stosunków, jakie się wytworzyły w tym kraju. Papież pochwalił te usiłowania i ponownie określił dokładnie cel i zadania Akcji Katolickiej.

W szczególniejszy sposób Namiestnik Chrystusowy zwrócił uwagę na obowiązek osób świeckich uczestniczenia w apostołstwie, ponieważ dzięki bierzmowaniu są one żołnierzami Chrystusa. Celem Akcji Katolickiej jest budowanie Królestwa Chrystusowego w jednostkach, rodzinach i społeczeństwach. Akcja Katolicka nie ma zatem na celu materialnego, lecz duchowego — apostołat dusz. Nie znaczy to bynajmniej, że poszczególni katolicy nie mogą być członkami stronnictw politycznych, jeżeli stronnictwa te w programach i działalności swojej dają niezbędną gwarancję ochrony prawa Bożego i prawa dusz. Przeciwnie, należy nawet zaznaczyć, że udział w życiu politycznym odpowiada nakazowi miłości chrześcijańskiej, ponieważ każdy obywatel w miarę możliwości winien przyczyniać się do pomyślności swojej ojczyzny. Akcja Katolicka, mimo, że sama nie uprawia żadnej polityki, musi przygotowywać swoich członków do tego, by uprawiali oni dobrą politykę, którą we wszystkim przenikają zasady chrześcijaństwa. Nie może być dwojakiej moralności — prywatnej i publicznej.

Jednym z najpilniejszych zadań Akcji Katolickiej jest niesienie pomocy klasom pracującym w myśl wskazań encykliki „Quadragesimo anno”. Tylko w ten sposób można będzie przezwyciężyć komunizm. Szczególnie ważna jest akcja uświadamiania

duchowego. Dzieci, młodzież i dorośli muszą otrzymać pogłębioną znajomość zasad wiary.

Niezwykłe ważnym terenem działalności Akcji Katolickiej — nietylko w Portugalji, ale w każdym innym kraju — jest dziedzi-  
na dobrej prasy, zwłaszcza prasy codziennej. Ponieważ dzienniki są najbardziej rozpowszechnione, więc też im przypada w udziale najszerszy zakres oddziaływania na społeczeństwo. „Pod nazwą: dobra prasa — pisze Ojciec św. — rozumiemy tę prasę, która nie-  
tylko nie zawiera nic takiego, co jest sprzeczne z zasadami i przepisami moralności, ale nadto czyni się jeszcze rzeczniczką tych zasad i przepisów”. Akcja Katolicka winna zjednoczyć wszystkie swoje siły w celu takiego wzmocnienia dobrej prasy, by odpowiadało ono istniejącym potrzebom. Do rodzin katolickich winny znaleźć dostęp te dzienniki, które reprezentują nauki Kościoła i w ten sposób stają się jego cennymi współpracownikami.

---

### **Statystyka duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce.**

Według danych, zestawionych w ostatnich dniach, ogólna liczba kleru katolickiego w Polsce wyraża się cyfrą 8846 księży świeckich i 1198 księży zakonnych obrządku łacińskiego.

Najwięcej księży świeckich i zakonnych jest w archidiecezji krakowskiej, bo 751, zaś w diecezji łuckiej jest zaledwie jeden ksiądz zakonny obrządku łacińskiego.

W pozostałych 19 diecezjach stan przedstawia się cyfrowo następująco: (w nawiasach podajemy cyfry księży zakonnych obrządku łacińskiego):

Diec. Lwowska księży świeckich obrz. łac. 627, (175), Przemyska 622, (129), Chełmińska (Pelplin) 572 (30), Warszawska 545 (104), Poznańska 536 (86), Tarnowska 507 (53), Wileńska 471 (58), Lubelska 413 (30), Sandomierska 401 (3), Podlaska 380 (20), Katowicka 362 (42), Włocławska 352 (39), Płocka 345 (18), Kielecka 330 (15), Łomżyńska 327 (7), Częstochowska 319 (31), Gnieźnieńska 306 (32), Łódzka 283 (31).

Na terenie wołyńskiej diecezji (łuckiej) pracuje 200 księży świeckich obrz. łac.

Kleryków obrz. łac. wychowuje się w 21 naszych diecezjach polskich 2427. Największą ilość wychowują archidiecezje poznańska i gnieźnieńska, bo łącznie 326, następnie idzie Seminarjum diecezji chełmińskiej (Pelplin) ze 199 klerykami. Najskromniejszą garstkę kleryków wychowuje diecezja podlaska (siedlecka), bo 55.

---

Czyń tyle dobrego, ile tylko zdołasz, a potem zapomnij o tem!  
Za to bliźni będą pamiętać o Tobie — Pan Bóg również!